



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 1987 — 12 — 12, 13 ■ Nr 291 (12085) ■ Rok XXXIX ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

Komunikat ze spotkania przywódców Państw-Stron Układu Warszawskiego w Berlinie

Przywódcy państw sojuszniczych wyrazili pełne poparcie i wysoką ocenę wyników rozmów podczas szczytu w Waszyngtonie

BERLIN (PAP). 11 grudnia 1987 r. odbyło się w Berlinie wspólne uzgodnione spotkanie sekretarzy generalnych i I sekretarzy Komitetów Centralnych bratnich partii Państw-Stron Układu Warszawskiego.

W spotkaniu wzięli udział: Todor Żiwkow — sekretarz generalny KC BPK i przewodniczący Rady Państwa LRB; Gustav Husak — sekretarz generalny KC KPCz i prezydent CSRS; Erich Honecker — sekretarz generalny KC NSP, I przewodniczący Rady Państwa NRD; Wojciech Jaruzelski — I sekretarz KC PZPR i przewodniczący Rady Państwa PRL; jako upamiętniony przedstawiciel sekretarza generalnego RPK i prezydenta SRR Nicolae Ceausescu — Ioan Totu, zastępca członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK i minister spraw zagranicznych SRR, Janos Kadar — sekretarz ge-

neralny WSPR; Michail Gorbaczow — sekretarz generalny KC KPZR. Ponadto w spotkaniu udział wzięli: Ze strony Ludowej Republiki Bułgarii: Dobri Dżurow — członek Biura Politycznego KC BPK i minister obrony LRB; Petyr Mladenow — członek Biura Politycznego KC BPK i minister spraw zagranicznych LRB; Ze strony Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej: Bohuslav Chnioupek — członek KC KPCz i minister spraw zagranicznych CSRS; Karel Rusov — członek KC KPCz i I zastępca ministra obrony narodowej CSRS;

Ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC NSPJ i przewodniczący Rady Ministrów NRD; Heinz Kessler — członek Biura Politycznego KC NSPJ i minister obrony narodowej NRD; Oskar Fischer — członek KC NSPJ i minister spraw zagranicznych NRD. Ze strony Polskiej Rzeczywistości Ludowej: Marian Orzechowski — członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL; Florian Siwicki — członek Biura Politycznego KC PZPR i minister obrony narodowej PRL; Ze strony Socjalistycznej

Republiki Rumunii: Vasile Milea — zastępca członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK i minister obrony narodowej SRR; Ze strony Węgierskiej Republiki Ludowej: Peter Varonyi — członek KC WSPR i minister spraw zagranicznych WRL; Ferenc Karpati — członek KC WSPR i minister obrony WRL; Ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich: Eduard Szewardnadze — członek Biura Politycznego KC KPZR i sekretarz KC KPZR; Dmitrij Jazow — zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR i minister obrony ZSRR; Anatolij Dobrynin — sekretarz KC KPZR; Wadim Miedwiediew — sekretarz KC PZPR.

Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Wiktor Kulikow. Michail Gorbaczow poinformował szczegółowo uczestników spotkania o swej wizycie w USA, o przebiegu i wynikach rozmów z prezydentem Ronaldem Reaganem. Przywódcy państw sojuszniczych wyrazili pełne poparcie i wysoką ocenę wyników rozmów w Waszyngtonie. Uczyniono krok o historycznych rozmiarach, który już wywarł korzystny wpływ na klimat polityczny w świecie. Zwiększa wzajemne zaufanie państw i wzmacnia nadzieję na triumf realizmu i rozsądku we współczesnym skomplikowanym, nacechowanym sprzecznymi, ale również wzajemną zależnością świecie. Uczestnicy spotkania wyrazili M. Gorbaczowowi wielkie uznanie za konsekwentne i energiczne wysiłki Związku (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Po waszyngtońskim szczyście

Wspólne oświadczenie radziecko-amerykańskie

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie opublikowano wspólne radziecko-amerykańskie oświadczenie w sprawie spotkania na szczyście Michail Gorbaczow — Ronald Reagan w stolicy USA, w dniach 7—10 grudnia 1987 roku.

W dokumencie stwierdza się m. in., iż obaj przywódcy postanowili aktywizować dialog i popierać nakreślone kierunki konstruktywnego współdziałania we wszystkich dziedzinach dwustronnych stosunków. Wyrażono (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Konferencja prasowa M. Gorbaczowa

WASZYNGTON (PAP). Odpowiadając na jedno z pytań na konferencji prasowej zorganizowanej bezpośrednio przed odjazdem z Waszyngtonu do Berlina i Moskwy, Michail Gorbaczow wysoko ocenił rolę państw socjalistycznych w zawarciu układu w sprawie likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu. We wszystkim, co uczyniliśmy na drodze do tego celu, był wielki wkład sojuszników (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przemówienie R. Reagana do narodu

WASZYNGTON (PAP). Po zakończeniu szczytu radziecko-amerykańskiego prezydent Ronald Reagan wygłosił w czwartek przemówienie do narodu. Spotkanie z Michaiłem Gorbaczowem określił jako „trzy historyczne dni”, w trakcie których kontynuowano wysiłki na rzecz stworzenia podstawy dla poprawy stosunków między ZSRR i USA. Podpisanie układu w sprawie likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu było „zaledwie pierwszym, lecz mimo to ważnym krokiem” ku bardziej trwałemu pokojowi. W opinii prezydenta jest to być może nawet „najważniejszy krok”, podjęty od zakończenia II wojny światowej (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot. Otto Link

W przededniu rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS

Spotkanie zasłużonych działaczy z władzami Krakowa

(Inf. wł.) 15 grudnia 1948 roku rozpoczął się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, spadkobierczyni i kontynuatorka lewicowych postępowych nurtów, które znalazły swe odbicie począwszy od Wielkiego Proletariatu. Tym samym, 39 lat temu zakończył się trwający przeszło pół wieku rozłam w polskim ruchu robotniczym. W jednoczeniu i konsolidacji ogniw partii mieli swój udział działacze regionu krakowskiego. Wielu z nich w miarę swych możliwości nadal prowadzi polityczno-społeczną działalność. Właśnie oni spotkali się wczoraj z członkami Egzekutywy i Sekretariatu KK

PZPR. I sekretarz KK Józef Gajewicz przekazał serdeczne wyrazy podziękowania i uznania tym wszystkim doświadczonym działaczom, twórcom ideałów wcielanych dziś w życie przez młode pokolenie. Za szczególne zasługi w działalności społeczno-politycznej i pracy zawodowej działaczy ruchu robotniczego, lektorów Komitetu Krakowskiego PZPR u honorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, otrzymania: Tadeusz Głębok, Kazimierz Chamulak, Tadeusz Czubała, Władysław Kaspryś, Anna Łabecka, Karol Malak, Zygmunt Nowakowski, Feliks Orzykowski, Kazimierz Rafa, Zbigniew Sieńko, Marian

Sojka, Władysław Szyszka, Jerzy Zawistowski, Złote Krzyże Zasługi nadano 21 osobom, Srebrne — 18, Brązowe — 12. Uchwała Sekretariatu KC PZPR Medale im. Ludwika Waryńskiego otrzymali: Antoni Baran, Florentyna Bodzenta, Tadeusz Boruciński, Zdzisław Ciszewski, Ignacy Chrabaszcz, Piotr Domagała, Jan Filippek, Emilia Gajewska, Walenty Gala, Stefan Gnat, Helena Hanuszek, Augustyn Horwacik, Michał Iskra, Stefan Jachimowski, Leokadia Kałuska-Holuj, Stefan Klimak, Józef Klimczyk, Ignacy Konieczny, Mieczysław Konieczny, Leon Kosycarz, Stanisław Kolas, Władysław Krakus, Jan (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Polsko-węgierska współpraca w produkcji magnetowidów i telewizorów

BUDAPEST (PAP). W piątek zakończyło się w Budapeszcie pierwsze spotkanie kadry kierowniczej przedsiębiorstw polskich i węgierskich, zorganizowane z inicjatywą Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

W trakcie czterodniowych negocjacji 34 dyrektorów polskich przedsiębiorstw przeprowadziło rozmowy w węgierskich zakładach produkcyj-

XIII Kongres ZSP kontynuuje obrady
Młodzi ludzie muszą być bardziej ofensywni i energiczni
W piątek delegaci i uczestnicy XIII Kongresu ZSP w godzinach porannych kontynuowali obrady w sześciu zespołach roboczych zajmujących się m. in.: działalnością gospodarczą organizacji (członkowie organizacji powinni mieć większe możliwości zarobkowania), jej programem na najbliższą kadencję, wypracowaniem atrakcyjnej for-

muły spędzania czasu wolnego. W dyskusji nie brakowało elementów polemicznych. Spierano się więc o to, czy ZSP ma być organizacją studentów czy dla studentów, przychylając się raczej do tego pierwszego modelu. W dzisiejszych czasach, kiedy środowisko studenckie wykazuje niewielkie zainteresowanie społeczną aktywnością

te — właśnie szczególnie — powinno się wypracować. Wiele uwagi poświęcono kontaktom ZSP z administracją wyższej uczelni. Stwierdzono niemal jednogłośnie, że organizacja studencka nie może być potknięciem lub niedociągnięciem, można usunąć poprzez szyb-

KRÓTKO

(a) **ROZMOWY** w sprawie ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie winny być prowadzone w ramach międzynarodowej konferencji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, w tym Organizacji Wyzwolenia Palestyny — stwierdził król Jordani i Husajn w wywiadzie dla egipskiego dziennika „Al-Ahram”.

NA OBRADUJĄCEJ w Brukseli sesji Rady NATO sekretarz stanu USA George Shultz złożył wyczerpujące sprawozdanie z zakończonego w czwartek w Waszyngtonie rozmów M. Gorbaczowa z R. Reaganem.

PAPIEZ Jan Paweł II przyjął na audiencji prezydenta Argentyny Raula Alfonsina. Jak poinformowała agencja ANSA, omawiano sytuację w Ameryce Łacińskiej, poruszono m. in. sprawy zadłużenia zagranicznego Argentyny, które, zdaniem Alfonsina, paraliżuje rozwój kraju.

WICEMINISTER spraw zagranicznych ChRL Czou Cijhen przekazał ambasadorowi USA w Pekinie protest w związku z uchwaleniem przez Kongres USA poprawki do rezolucji (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Finał uroczystości barbórkowych

Akademia w AGH Świętowali górnicy wielkiej chemii
(Inf. wł.) Z udziałem przewodniczącego Rady Społecznej AGH sekretarza KK PZPR, Władysława Kozmarka, wiceprzewodniczącego RN m. Krakowa Antoniego Matyska oraz wiceprezydenta m. Krakowa Marka Paszuchy w auli AGH odbyła się wczoraj uroczysta akademii barbórkowa. Rektor uczelni prof. Jan Janowski przypomniał historię barbórkowych spotkań „organizowanych po to, by wyrazić

Sejmowa Komisja Skarg i Wniosków w Nowosądeckiem

Za każdą sprawą stoi człowiek
(Inf. wł.) Od 9 do 11 bm. gościła w Nowosądeckim sejmowa Komisja Skarg i Wniosków. Jej członkowie, którym towarzyszyli posłowie z Nowosądeckiego oraz przedstawiciele władz województwa i zainteresowanych organizacji społecznych, spotkali się 10 grud-

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85
Dzisiaj, w sobotę, oczekujcie na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. Andrzej MALISZEWSKI z Sekretariatu Odpowiedzialnego.
W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dzwoni także od godz. 10 do 14 red. Ryszard MALINOWSKI z Działu Informacji.

Grottgera rząd dusz

Olgiędr Jędrzejczyk
Wielka wystawa — wymyślił ją z poduszczenia Mieczysława Porębskiego, wrociawianie. Nie dziwne: Muzeum Narodowe w tym mieście dysponuje pokazną ilością dzieł Artura Grottgera. 11 listopada br. minie 150. rocznica urodzin artysty, który zadziwia Polaków siłą swojego oddziaływania. Rzeczywiście tak jest. Dopuszczono mu do zjedzenia sal, w których trwają ostatnie prace nad ekspozycją zatytułowaną „Artur Grottger”. Jest rzeczą zdumiewającą jak się tam poczułem. Patrzyłem z należytym i zrozumiałym nabożeństwem na wstrząsające smutne rysunki słynnych pięciu cykli Grottgera. Wznościłość smutku, tragedii, rozdzierania, przegranej przegrywają się w tym wszystkim czuje się dobrze. Wśród niezliczonej przegranej powstającej lat 1883—1885, wśród kobiet rozdzierających gestami żegnających meków i braci, którzy wyruszają w bój, nierówny? Przed zamkniętymi bramami świątyni, obok długiego łańcucha wynagrodzeń syberyjskich? Jak to jest, że te tragiczne, romantyczne rysunki pozwalają mi — i, jak sądzę,



40-lecie RSW „Prasa-Książka-Ruch”, PUPK w Krakowie

Uroczyste spotkanie w Urzędzie Miasta

Wysokie odznaczenia dla pracowników Wy różnienia za sprzedaż i kolportaż „Gazety Krakowskiej” w 1987 r.
(Inf. wł.) Tych, z którymi spotykamy się na co dzień kupując u nich gazety, papiery, zapakki, jest w trzech województwach (krakowskim, tarnowskim i nowosądeckim) ok. 3 tys. Na wczorajszym uroczystości, która odbyła się w UM Krakowa, spotkali się najlepsi pracownicy. O historii (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

„Chłop i szlachcic” z cyklu „Warszawa” Artura Grottgera (Muzeum Narodowe we Wrocławiu).
Jutro, 13 grudnia 1987 roku minie 120. rocznica śmierci ARTURA GROTTGERA — wielkiego polskiego artysty, którego twórczość stanowi do dzisiaj przedmiot naszej prądnawej dumy. Muzeum Narodowe we Wrocławiu dnia 13 grudnia br. we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie organizuje wielką, największą w historii muzealnictwa polskiego wystawę poświęconą temu artyście. W marcu przyszłego roku wystawa będzie przewieziona do Krakowa.

Zadzwonił telefon.
— Chciałem panią przeprosić, nie mogę jutro spać, spocząć się z panią. Coś się stało i muszę natychmiast wyjechać — powiedział Jan, gdy podniosłem słuchawkę.
— Spojrzałam na zegarek. 22.15. Coś niezwykłego się zdarzyło, że o tej porze wyjeżdża?
— Może w czymś pomóc? Podwieźć pana?
— Nie, chociaż właściwie bardzo się spieszę.
— To ja się ubieram i przyjeżdżam.
— Będę czekał za dwadzieścia minut przy wejściu do klatki — mówił niecierpliwie.
— Czekaj i wydawało mi się, że czeka od dawna. Zmartwiony, nieco pobladły, nerwowo pocierając ręce.
— To stare grzechy. Muszę być jak najszybciej u pewnego gościa — mówił przekonywującym tonem.
— Jechał mi szybko. Udziałem mi się jego zniecierpliwienie. Siedział spity, milczący. Nagle poprosił, bym się zatrzymała i odszedł w cień przydrożnych drzew. Wrócił.
— Myślałem, że będę wymiotowała. Przepraszam — burknął. W prawo, teraz w lewo, i do końca tej

schudł ostatnio, a tam przecież nie dał mi jeść. A śniło mi się, że patrzyłam na niego z balkonu. Był taki mały. Siedział otulony w wózek. Spał. Była zima. I ja pomyślałam: jak dobrze, że ktoś go ubrał, okrył, bo nim bym zdążyła zejść na dół i zabrać go do domu na pewno by się zabił.
— To wszystko z braku naszej konsekwencji. On nigdy nie pociągnął do końca odpowiedzialności za swój czyn — powiedział stanowczo mężczyzna — zawsze go jakoś wyrobicie.
— Jest po prostu chory — przerwała mu kobieta, stając momentalnie w obronie syna.
Zadumali się oboje, zaplątani w swojej bezradności. Siedzą i czekają, nasłuchując kroków, nie dzieląc się już ze sobą swoimi obawami, bo ich nie podsycić. Nie mają więcej siły do zwierzeń.
*
Wychodząc spotykam na ulicy Jana w mroku widzę jego sylwetkę. Zbliża się. Ma twarz zmienioną alkoholem i rozpacz, nieco zamglone oczy. Zastępuję mu drogę.
— To pani? — pyta schrypnętym głosem, cofając się w głąb bramy.

nie jego matka. Prosi też żeby pani do nas przysłała, on chętnie opowie o leczeniu odwykowym. Dobrze, że ta wpadka była w sobotę i niedzielę, bo nie stracił pracy.
Poszłam. W rozmowie nie wracaliśmy do tego, co się stało. Był przynęcony, drżał mi ręką i co chwila wypijał następną butelkę maślanek.
— Zrobił mi pani zastrzyk z glukozy i witaminy B? — spytał. — I już jestem do dyspozycji, będę opowiadał dalej. O czym ostatnio mówiliśmy? — przykniął oczy i usiłował sobie przypomnieć — już wiem, o pacjentach odwykowych, którzy się razem z mną leczyl.
W Kobierzynie czułem się samotny, chociaż wokół mnie ciągle byli ludzie doznający podobnym nieszczęściem. Tam każdy żył swoim sprawami, a wódka niszczyła w nas uczucia wyższe: współczucie, litość, chęć pomocy — wyjaśniał ze znajomością rzeczy nabytą prawdopodobnie z broszur antyalkoholowych — Czego mogliem oczekiwać od takich samych ludzi jak ja? Mielł podobne, lub jeszcze gorsze niż ja klopoty. Gdy się trzeźwieje, te problemy

ciężkiego opuściła żona, a potem matka i proszę sobie wyobrazić, że on przestał pić. Ożenił się powtórnie, ma dwoje dzieci. Już jedenaście lat dostrzegam abstynencję — powiedział z zadowoleniem, jakby miał swój udział w zwycięstwie tamtego nad namiętnością.
Uważam, że jeśli między alkoholkami dotknęliśmy przecież podobnym nieszczęściem powstaje jakaś więź, to po to, by sobie pomagali. Zawsze i wszędzie, nie tylko w szpitalu. Raz doznałem takiej pomocy, gdy piłem w małym miasteczku. Spotkał mnie kolega z odwykówki, zabrał do siebie i zwolnił się z pracy, by mnie zmusić do przzerwiania picia. Potem podał mi antykoł i odwiózł do domu. On wiedział, jak mi pomóc i rzeczywiście pomógł.
Na odwykówkę rozmawia się o wszystkim, tak samo jak przy wódeczku, tylko po trzeźwemu — o pijackich przygodach, o kobietach, a tylko z niektórymi pacjentami można porozmawiać na mądre tematy. Wszyscy siedzą i wzdychają, żeby mieć kobietę nie opuszczającą, żeby mieć pracę nie wyrzucającą, żeby mi nie zabrali prawa jazdy, ale rzadko

OPTIMA FIDE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

dobrze przygotowane przez nas przypadki kierować na leczenie kardiologiczne do kliniki. Mieszkańcy województwa chyba nie dostrzegają nawet ile zyskują przez to, że istnieje ten zespół. Pragnę również jak najszybciej utworzyć wojewódzki poradnię kardiologiczną, na którą jest ogromne zapotrzebowanie. Ale nie może to być tylko poradnia z nazwy. Muszą w niej pracować lekarze dobrze przeszkoleni, a więc kardiolog lub specjalizujący się w kardiologii.

Na naszym polskim niebie politycznym pojawiły się chmury ciężkiego kryzysu gospodarczego. Zylimy nad stan, kosztem wielkiego zadłużenia w krajach kapitalistycznych skrycie przez naszych przywódców ukrywano. Nadmuchiwany balon naszych sukcesów pękł.

Rok 1982

(...) I właściwie nie wyciągamy żadnych wniosków z tej ogromnej katastrofy narodowej. Nasz przyrost narodowy jest jednym z największych w Europie. Jesteśmy nawet dumni z tego nie widząc, że ten nadmierny przyrost to równocześnie potrzeba budowy nowych domów, szkół, szpitali — to zabieranie ziemi, której mamy coraz mniej. To zjadanie samego siebie. A nawet tej ziemi, którą mamy nie potrafimy wykorzystać jak nasi sąsiedzi. Wzrasta przerażająco umieralność i zapadalność na choroby nowotworowe i układu krążenia i praktycznie nie się nie robi, aby to pomniejszać. A nie jest to takie trudne i nie wymaga nawet specjalnych inwestycji. Denerwuje ta wieczna inercja, potworna biurokracja, to wieczne chęćstwo, ta arogancja urzędników, ta wieczna polska niemówność i obiektywne trudności. Ciągłe narady, a tak mało konkretnej pracy.

(...) Mimo tych kryzysów — narodowego i naszego zespolu — na moim odcinku praca układa się dobrze. Powstała wreszcie wojewódzka poradnia kardiologiczna przy naszym oddziale i mimo pewnych oporów udało się również wprowadzić system przejmowania wszystkich chorych ze świeżymi zawałami serca przez nasz odcinek intensywnego nadzoru. Liczy on 14 łóżek — wszystkie wyposażone w monitor podłączony do centrali pielęgniarstwa. Już kilku lekarzy nauczyło się zakładać elektrody do komory serca w razie bloków sercowych dla przejściowej stymulacji. Mamy nawet zamiary, aby w przyszłości zrobić tu ośrodek zakładania rozruszników serca na stałe. Udało nam się zdobyć ultrasonokardiograf polskiej wprawdzie produkcji, ale lepszy taki, niż żaden. Poprawiamy coraz bardziej diagnostykę, a to z pewnością musi cieszyć (...)

(...) Powstało u nas Naukowe Towarzystwo Regionalne. Zostałem w nim przewodniczącym wydziału przyrodniczego (...)

Jako specjalista wojewódzki wprowadziłem w życie organizację corocznych kursów doskonałości dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, to znaczy tych pracujących w przychodniach i ośrodkach zdrowia.
Prawie wszyscy lekarze są ogromnie zadowoleni z tego szkolenia. Jedną z lekarek mówi: — Już dwadzieścia lat pracuję na wsi, ale nikt jeszcze nie pomyślał u nas o takim szkoleniu. Gdy chciałam jechać na jakiś kurs — dyrektor mówił mi — ma pani książki i czasopisma lekarskie, to musi pani wystarczyć. A żywe słowo nie to samo co książka i każdy obserwujący przypadek uczy lepiej niż bardzo mądry artykuł w czasopiśmie. Dlaczego czegoś takiego nie robi się w całej Polsce dla lekarzy wiejskich? Próbuje o tym mówić gdzie się da i piszę do naszej prasy. Ale wiadomo. Być protokolem w naszym kraju i to z prowincji, to lepiej od razu szukać sobie postronka.

Rok 1984

Mówi się dużo o reformie. Robi się też reformę. Ale czy jest ona możliwa do zrealizowania, choć jest oczywista i bezwzględnie potrzebna? Reformę to nic innego jak kapitalizm w gospodarstwie, a socjalizm w rządzeniu.
Państwo ma charakter opiekuńczy, a twarde prawa gospodarki nie uznają takich idei. Za dużo jest dotacji państwowych. Gdybyśmy jednak chcieli ustawić gospodarkę na zasadach wolnej gry cen, podaży i popytu — tak jak to jest na rynku wazynicznym — wszystkie ceny musiałby podkoczyć wielokrotnie przy niemiernym placach. Podniósłby się wówczas ogromny protest ludności, która nie chce lub nie potrafi zrozumieć bezwzględnych praw ekonomiki, w której nie ma miejsca na filantropię państwową. Za tonę węgla płacimy teraz cztery tysiące złotych, a za granicę sprzedajemy za 60 dolarów, czyli w przeliczeniu czarnorynkowym za 54 tysiące złotych, a w relacji państwowej za 12 tysięcy złotych. Za bilet autobusowy płacimy 6 złotych. Państwo dopłaca do tego interesu grube miliony złotych, a i tak większość pasażerów jedździ na gapę. A żeby się to opłacało, bilet musiałby kosztować może 20, może 30 złotych za przejazd. Ale czy jest to możliwe do wprowadzenia, gdy społeczeństwo zostało przyzwyczajone że komunikacja jest prawie za darmo? Wszędzie panuje rozbudowana biurokracja i powszechna nieufność. Więcej się kontrolujących niż pracujących. Więcej ludzi na różnych naradach w czasie pracy, niż przy pracy. Każ-

A może ja jestem diabłem? (9)

ulicy, mów w prawo i cały czas prosto — informował, ale nie podał adresu, pod który miałam go zawieźć. Milczeliśmy, był wzburzony i napięty.
— Wszystko będzie dobrze, jak wrócę, będę pani dalej opowiadał o leczeniu odwykowym — zaczął mnie uspokajać. — Nie wiem dokładnie kiedy wrócę, ale może za dwa — trzy dni. Pozwolił się pani zaprosić wiedy na kawę? — spytał przysmilenie, lecz nieszczęrze brzmiały jego słowa. — Pani mi nie wierzy? — oburzył się spoglądając moje wątpliwości — woda nie wchodzi w rachubę. Teraz w prawo — powiedział, gdy zbliżyliśmy się do skrzyżowania. Jechaliśmy pustą ulicą. Domki były coraz mniejsze, światła coraz rzadsze.
— To tu — powiedział, gdy zbliżyliśmy się do starej, odrapanej kamienicy.
Zatrzymałam się.
— Mam do pani prośbę. Niech pani zatelefonuje do mojej matki i powie, żeby dzisiaj na mnie nie czekała. Bo musiałam wyjechać w pilnej sprawie. A gdyby się pani do niej wybrała, jutro lub pojutrze, uspokoiła ją, zapytała jak się czuje. Jest chora, te ataki serca ciągle wracają. Silna nerwica, wiem, że to przeze mnie. Gdyby się coś z nią stało, krewnik powie, że to ja ją zabiłam swoim postępowaniem — mówił ze smutkiem, ale bez poczucia winy czy skruchy.
— Wracałam niespokojna, gdy tylko wszłam do domu, zatelefonowałam do jego matki.
— Ojej, nie wróci? Co mogło się stać? — usłyszałam jej zaskoczony głos. — Pani nie wie, gdzie on jest? Tak był ostatnio zdenerwowany, nie chciał jeść już od kilku dni, a to zły znak. No nie, dziękuję.
*
Za dwa dni, wieczorem, zapukałam do drzwi jego domu.
— Nie wrócił — powiedziała jego matka zraz po przywitaniu. Patrzyła na mnie pytająco, czekając na słowa otuchy.
— Nie denerwuj się, już powinnaś się do tego przyzwyczaić — uspokajał ją z głębi mieszkanka męski głos.
— Meżczyzna wyszedł do przedpokoju, przywitał się i skomentował własne słowa:
— To co przeżyliśmy jako jego rodzice musieliśmy nam uodpornić, inaczej człowiek zadecyzybył się na śmierć. Myśmy już go szukali na śmietnikach w trupiarzni. To podpaliliśmy mieszkanie, spity do nieprzytomności, to się wiesz.
— Tyle cennych rzeczy wyniósł z domu i sprzedał — wręcała ona, rozglądając się po schudłym mieszkaniu, zadrżającym jej gospodarstwo i zaopiekuńczość. — Tyle ludzi skrzywdził — powiedziała z gorzką szczerością i rozpaczą się — unierażają ojcowie rodzin, matki odchodzą od dzieci wartościowe ludzie a oni... — ukryła twarz w dłoniach. Wiele musiała przeżyć by powiedziec te słowa. — Gdzie on teraz jest? W samej marynarce, a tu deszcz, zimno — zatroszczyła się nagle. — Tak

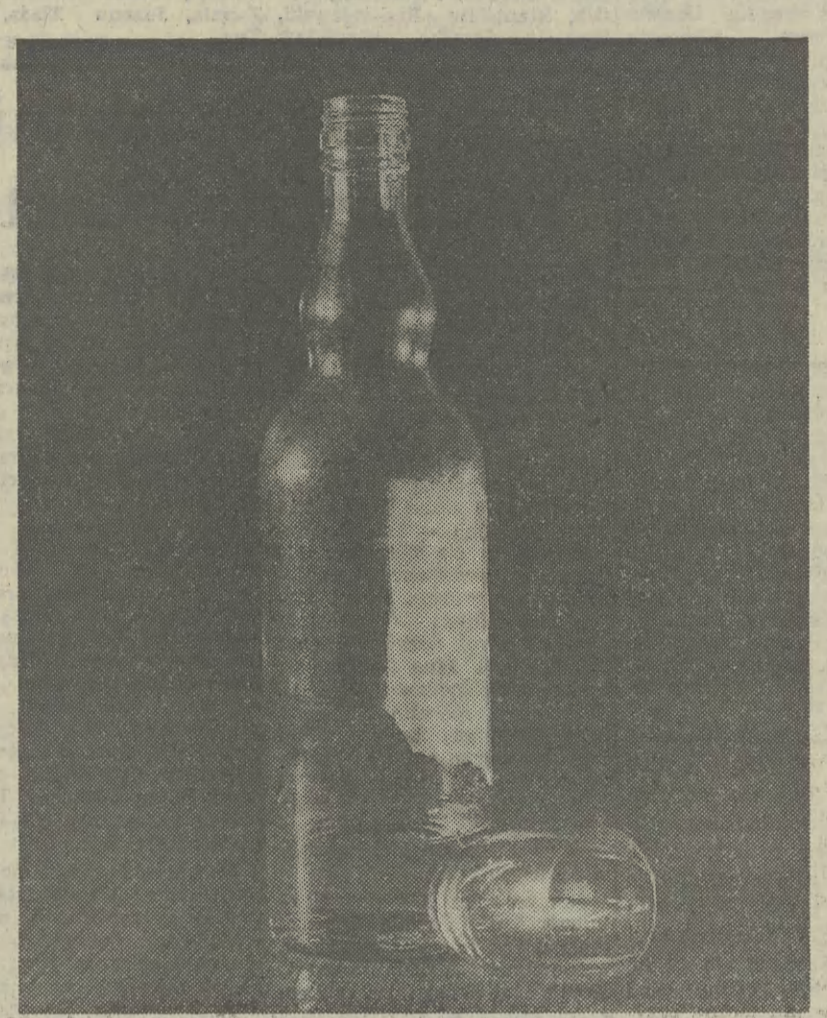


Foto: Jacek Weis

— Pan jest pijany — stwierdzam.
— Ja? Ja pijany? — zaprzecza podniesionym głosem. — Jak pani może tak mówić? Jestem zmęczony, zalamany, ale nie pijany — zapewnia, chociaż jego wygląd i zapach wódki przeczą słowom.
— Niechcień daję się prowadzić do domu. Ojciec otwiera nam drzwi i odchodzi bez słowa w głąb mieszkania. Jan idzie do swojego pokoju, siada w fotelu i nagle zaczyna ikać. Płacze coraz głośniej, zanosi się szloch. Uderza zwinętą pięścią w ramę fotela i płacze.
— Teraz muszą się powiesić — wydusił z siebie.
— Ja nie przyjełam przecież od pana takiego zobowiązania — tłumaczy szczerze przerażona, że dotrzyma słowa. Byłabym odpowiedzialna za pana śmierć, tyłabym w poczuciu winy, więc proszę tego nie robić — szukam jak najlepszych na to okoliczności argumentów, lecz nie mądrzejszego nie przychodzi mi do głowy.
— Słucha mnie i nie przestaje płakać.
*
— Proszę pani, on przestał pić. Wylał resztę wódki i powiedział, że nie weźmie więcej do ust alkoholu. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło — poinformowała mnie rano telefonicz-

nie powie: żebym tak, mój Boże, przestał pić.
Kumpelstwo służy nie tylko dobrym celom. Jeśli ktoś jest na odwykówkę pierwszy raz i nie umie zdobyć wódki, inni go uświadomią jak to zrobić. Wiedza, że na terenie szpitala są meliny i można dostać alkohol. Lekarze z odwykówki nie mają na to rady, a dla alkoholków, którzy mają przeleć wyjątkowy spryt w zdobywaniu alkoholu, nie jest to żaden problem. Dogadają się i dostaną tyle flaszek, ile chcą.
A wypita w stanie obniewionego nastroju wódka często doprowadzała do szalu. Sam miałem godzinny szalu i musiałem być wtedy w kafełku. Tak trzeba było mnie związać. Skoro w halucynacjach w miejsce pielęgniarstwa lekarza, czy sanitariusza widzę kogoś innego i w strachu zaczynam się bronić, walczę, jestem przecież niebezpieczny. Dla innych i dla siebie. Raz spilem się jako pacjent i sterroryzowałem wszystkich zyletkami, które miałem w ukryciu. Nikomu nie pozwoliłem się związać, tylko małej, drobnej siostrze. Bywało że wiazałem kolegę, którego lubiłem i wolałbym dostać w pysk, niż to robić. Trzeba było. W końcu człowiek i do tego przywyknie jak do paskudnej roboty, którą musi wykonywać. A staraliśmy się wiazać jak najszybciej, jak najsprawniej, nawet współzawodniczyliśmy z sobą, a ten, kto ponad minutę nie uporal się z chorem w szale, obpadał z eliminacji — śmieje się, soostreżenie chyba dopiero teraz, jak wpatzone były to ambicje. I tak jeden drugiego wiazał, a czasem karmil i przewijał, gdy się zamieszkał będąc w kafełku. Tak to straszne — przyznaje spoglądając z dystansem na tamto szpitalne życie. — Tego i tak nikt nie pojmie, kto nie widział, nie przeżył podobnych sytuacji. I ktoś mi powie, że alkoholik chce się doprowadzić do takiego stanu, tak?

Widziałem tam wiele zgonów, kilkadziesiąt osób zmarło na moich oczach. Znosiłem ich ciała do chłodnicy, a za to były wysokie punkty. Szczególnie mna wstrząsnęła śmierć pewnego oboego mi — meżczyzny. Przywieźli go w delirium. Młody, po trzydziestolet. Przyjechała z nim żona i kilkulatnie dziecko. Był razem na wczasach, bez przerwy lał. On przyszedł do jakiegoś pijącego, towarzyszywa i pil prawie przez cały czas. Dopiero na prośbę żony przestał pić i wtedy zaczął się delirium. Może dlatego, że, jak ona mówiła, na co dzień nie nadużywał wódki i organizm nie był przyzwyczajony do takiej ilości alkoholu. Przywieziono go w nocy karetką pogotowia. Trzeba go było wiazać przy żonie, dzieckiem zajął się salowa. O czwartej nad ranem zmarł. Tak bywa w delirium — obrzęk mózgu, zapalenie płuc i do Bozi. (c.d.n.)

KRYSTYNA ROŻNOWSKA
Następny odcinek zamieścimy dopiero w styczniu. Przepraszamy.

— Pan jest pijany — stwierdzam.
— Ja? Ja pijany? — zaprzecza podniesionym głosem. — Jak pani może tak mówić? Jestem zmęczony, zalamany, ale nie pijany — zapewnia, chociaż jego wygląd i zapach wódki przeczą słowom.
— Niechcień daję się prowadzić do domu. Ojciec otwiera nam drzwi i odchodzi bez słowa w głąb mieszkania. Jan idzie do swojego pokoju, siada w fotelu i nagle zaczyna ikać. Płacze coraz głośniej, zanosi się szloch. Uderza zwinętą pięścią w ramę fotela i płacze.
— Teraz muszą się powiesić — wydusił z siebie.
— Ja nie przyjełam przecież od pana takiego zobowiązania — tłumaczy szczerze przerażona, że dotrzyma słowa. Byłabym odpowiedzialna za pana śmierć, tyłabym w poczuciu winy, więc proszę tego nie robić — szukam jak najlepszych na to okoliczności argumentów, lecz nie mądrzejszego nie przychodzi mi do głowy.
— Słucha mnie i nie przestaje płakać.
*
— Proszę pani, on przestał pić. Wylał resztę wódki i powiedział, że nie weźmie więcej do ust alkoholu. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło — poinformowała mnie rano telefonicz-

nie powie: żebym tak, mój Boże, przestał pić.
Kumpelstwo służy nie tylko dobrym celom. Jeśli ktoś jest na odwykówkę pierwszy raz i nie umie zdobyć wódki, inni go uświadomią jak to zrobić. Wiedza, że na terenie szpitala są meliny i można dostać alkohol. Lekarze z odwykówki nie mają na to rady, a dla alkoholków, którzy mają przeleć wyjątkowy spryt w zdobywaniu alkoholu, nie jest to żaden problem. Dogadają się i dostaną tyle flaszek, ile chcą.
A wypita w stanie obniewionego nastroju wódka często doprowadzała do szalu. Sam miałem godzinny szalu i musiałem być wtedy w kafełku. Tak trzeba było mnie związać. Skoro w halucynacjach w miejsce pielęgniarstwa lekarza, czy sanitariusza widzę kogoś innego i w strachu zaczynam się bronić, walczę, jestem przecież niebezpieczny. Dla innych i dla siebie. Raz spilem się jako pacjent i sterroryzowałem wszystkich zyletkami, które miałem w ukryciu. Nikomu nie pozwoliłem się związać, tylko małej, drobnej siostrze. Bywało że wiazałem kolegę, którego lubiłem i wolałbym dostać w pysk, niż to robić. Trzeba było. W końcu człowiek i do tego przywyknie jak do paskudnej roboty, którą musi wykonywać. A staraliśmy się wiazać jak najszybciej, jak najsprawniej, nawet współzawodniczyliśmy z sobą, a ten, kto ponad minutę nie uporal się z chorem w szale, obpadał z eliminacji — śmieje się, soostreżenie chyba dopiero teraz, jak wpatzone były to ambicje. I tak jeden drugiego wiazał, a czasem karmil i przewijał, gdy się zamieszkał będąc w kafełku. Tak to straszne — przyznaje spoglądając z dystansem na tamto szpitalne życie. — Tego i tak nikt nie pojmie, kto nie widział, nie przeżył podobnych sytuacji. I ktoś mi powie, że alkoholik chce się doprowadzić do takiego stanu, tak?

KRYSTYNA ROŻNOWSKA
Następny odcinek zamieścimy dopiero w styczniu. Przepraszamy.

Nad książką Ryszarda Manteuffla „Filozofia rolnictwa”

Jak brzmi najkrótsza definicja rolnictwa — jest to dziedzina gospodarki, przetwarzająca energię słoneczną w żywność. Przytacza te definicje prof. Ryszard Manteuffel w swej wydanej ostatnio książce „Filozofia rolnictwa”. Jakżé ogromny ładunek treści kryje się w tym lapidarnym sformułowaniu, które, mimo swej powściągliwości, bezdyskusyjnie wyróżnia rolnictwo spośród wszystkich działań ludzkich. Często nie zdajemy sobie sprawy jak wiele czynników przesądza o powodzeniu trywialnych na pozór zajęć rolniczych: orka, siew, zbiór i znów orka... Ież to praw fizyki, chemii, biologii nadaje wymierny sens pracy rolnika. I jeszcze dalej; rolnik działa w określonym układzie społeczno-ekonomicznym, w obrębie którego obowiązują również pewne prawa o cechach praw obiektywnych. Żadna bodaj ze sfer ludzkiej działalności nie obejmuje tak rozległych obszarów. Czy zatem rolnictwo nie jest godne by mieć własną filozofię?

Wieloletni doświadczeni życiowym. Czuję się w niej niezależnym sędzią, która jest przywilejem niezapłaconego wieku. Nie ma tu koniunkturalnych stwierdzeń, gestów zyskujących łatwo tani poklask, nie brak natomiast opinii niepopularnych, formułowanych w oparciu o obiektywne fakty i prawdy.
Oryginalna treść zawarta w książce jest przyznaniem pierwszeństwa ponad wszystkim etyce wodu rolniczej. Jako się rzekło rolnictwo ma do czynienia z materią żywą i wszelkie próby jej okiełzmania muszą być podporządkowane pewnym prawdom, których łamać nie wolno. Wyjście poza te prawidła powoduje, że następ-

nie jej zżyzności. Przeciw tej zasadzie występowało szczególnie często. Kolejne ekipy rządzące wycyzniały karkołomne manewry aby wprowadzić specyfikę polskiego rolnictwa w kanony ortodoksyjnie pojmowanego / socjalizmu. Zawsze cierpiąca ziemia, liczył się szyla a nie, czy nowy właściciel potrafiłby dobrze ziemię uprawić, było już sprawą całkiem podrzędną. Eył czas, że rolnik indywidualnie nie miał prawa nabywać gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi, choć właśnie on gwarantował właściwe ich użytkowanie. Epoka cięrkowoszczyny przyniosła gospodarstwa zespolone kółek rolniczych. W roku 1980 do każdego hektara gruntów tych

gospodarstw dopłacano z budżetu 11 tys. zł. Ila wyniosły straty z powodu zapuszczenia ziemi wylczył trudno.
Ujemne skutki przyniosła również nadmiernie rozbuhaną ekspansywność przemysłu i budownictwa, biedy w gospodarowaniu przestrzenią wsi, niewłaściwa melioracja, wprowadzanie do praktyki technologii wielkoformowych w hodowli, nieumiejętne postępowanie się nawozami i chemicznymi środkami ochrony roślin, skażenie środowiska. Te przewinienia wobec etyki rolniczej określa Manteuffel mianem „działań przestępczych”.
Większość z nich była domeną władzy, stąd też kwestia odpowiedzialności jawi się bardzo luźnowicze. Polityka na niewiele wskazywała z etyką i moralnością, wbrew temu co tak hałaśliwie głośzono przed kilku laty.
Etyka rolnicza obejmuje również stosunek rolnika do innych ludzi a jej szczególnym wy-

tem nie jest jakiś bezmienny moloch, ale człowiek mówiący tym samym językiem, czasem meo brat w mieście.
Chęć łatwego zysku jest ponadto motywem wykrócić przeciw normom etycznym wobec roślin i zwierząt. Etyka wobec roślin i zwierząt — brzmi to może zbyt górnolotnie, ale właśnie produkcja roślinna jest tym działem, w którym dokonuje się przetwarzanie energii słonecznej w żywność, podstawa rolniczych działań. Nadmierna podatność na wszelkie nowiny jest bronią obosieczną, która niejednokrotnie w dalszej perspektywie przynosi więcej strat niż zysków.
Obowiązuje w rolnictwie prawo minimum nazywane też od imienia odkrywcy prawem Liebiga. Chemik niemiecki Justus von Liebig, który sformułował teorię minimalnego odżywiania się roślin, głosił, że o plonie decyduje ten składnik nawozu, który znajduje się w minimum. Inaczej mówiąc o efekcie przesądza nie czynnik, którego jest w normie bądź w nadmiarze, ale ten, który jest w ilości najmniejszej. Liebig sformułował swoje prawo wyłącznie w stosunku do roślin, niemniej jednak jest wiele przesłanek przyznających temu prawu charakter uniwersalny. O powszechnie uznane tej reguły upomniał się prof. Manteuffel, jest ono bowiem podstawą każdej racjonalnej gospodarki, narzuca konieczność harmonijnego rozwoju właściwego naturze. W rolnictwie, wśród całej gamy czynników materialnych o końcowym efekcie przesądza również postawa etyczna. Jeśli ona jest w minimalnym wymiarze, w takiej proporcji będą i efekty, nawet przy dostatku środków materialnych. Manteuffel zauważa, że postęp w rolnictwie musi być procesem stałym ale zgodnym z biologią i ekonomiką. Etyką także.
TOMASZ ORDYK
Ryszard Manteuffel, „Filozofia rolnictwa” — PWN — Warszawa 1987 r.

Etyka prawa minimum

Spotkanie przywódców Państw-Stron Układu Warszawskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Radzieckiego, które doprowadziły do pierwszych realnych wyników w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego i są dowodem żywotnej siły nowego myślenia politycznego.

Z zadowoleniem podkreślano, że jest to wyraz wspólnego kursu pokojowego państw-Stron Układu Warszawskiego, inicjatyw i aktywności krajów socjalistycznych, które bezustannie dążą do tego, by zmniejszyć konfrontację i przeżyć w stosunkach międzynarodowych do przynajmniej wzajemnej korzyści współpracy.

Podkreślono konstruktywne postawę NRD i CSRR, które wyraziły gotowość wniesienia własnego wkładu w urzeczywistnienie dotychczasowych

państw postanowień układu waszyngtońskiego.

Radziecko-amerykański układ o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu odpowiada interesom wszystkich i zwiększa bezpieczeństwo w Europie, Azji i poza nimi. Do jego doświadczeń do skutku przyczyniła się aktywność wielu państw, wśród nich nieznaną-gazowanych, jak również ruchów antywojennych oraz pokojowych sił wszystkich kontynentów.

Według jednogłębnej opinii uczestników spotkania podstawowe znaczenie ma to, iż w trakcie rozmów w Waszyngtonie ZSRR i USA osiągnęły zasadniczą zgodę na zmniejszenie o połowę strategicznych broni ofensywnych obu stron przy równoczesnym ścisłym przestrzeganiu układu o ograniczeniu systemów obro-

ny oraz rozwiązania problemu asymetrii i nierównowagi w przypadku poszczególnych rodzajów broni w ten sposób by redukcji dokonał ten kto wyprzedził (drugą stronę). Wyrażono również nadzieję na pogłębienie rozmów określonych kół NATO, by „skompensować” ustąpienie z kontynentu obu klas broni nuklearnej zwiększeniem i modernizacją innych rodzajów broni.

Uczestnicy spotkania wyrazili zdecydowanie państw-Stron Układu Warszawskiego, by nadal wkładał w utrwalenie pokoju, rozbrojenie, stworzenie powszechnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rozwiązywanie innych skomplikowanych problemów globalnych i regionalnych. W tym duchu będą ściśle współdziałać ze wszystkimi siłami występują-

ymi na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju, by raz na zawsze wyeliminować wojnę z życia ludzkości.

Ministrowie spraw zagranicznych CSRR, NRD i ZSRR podpisali układ między Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich w sprawie inspekcji w związku z układem między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich i Stanami Zjednoczonymi o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu.

Spotkanie w stolicy NRD przebiegło w tradycyjnej dla stosunków między sojusznymi państwami socjalistycznymi atmosferze braterskiej przyjaźni i partyjnej współpracy.

Młodzi ludzie muszą być bardziej ofensywni i energiczni

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

cznie więcej osób. Tymczasem tak nie jest. Recepta tkwi w pracy struktur uczelnianych, nie zaś w pracy instancji nadrzędnych. Program ZSP musi być skierowany bezpośrednio do studentów, im też musi być znacznie lepiej znany.

W popołudniowej części obrad kontynuowano dyskusję plenarną z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich uczelni i branż. Zastrzeżenia organizacji skierowane były mocna (i takie opinie się pojawiały), w ZSP byłoby zna-

nie więcej osób. Tymczasem tak nie jest. Recepta tkwi w pracy struktur uczelnianych, nie zaś w pracy instancji nadrzędnych. Program ZSP musi być skierowany bezpośrednio do studentów, im też musi być znacznie lepiej znany.

W popołudniowej części obrad kontynuowano dyskusję plenarną z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich uczelni i branż. Zastrzeżenia organizacji skierowane były mocna (i takie opinie się pojawiały), w ZSP byłoby zna-

sytuacji (np. zatrudnienie absolwentów, ich prace, postawa administracji wielu uczelni).

W dyskusji głos zabrali także sekretarz KC PZPR, a jednocześnie minister edukacji narodowej — Henryk Bednarzski, który powiedział, że nowe ministerstwo nie lekceważy problematyki szkolnictwa wyższego. We współpracy na tym polu ZSP traktowane będzie jako równorzędny partner, o czym było szeroko rozstrzygnięte.

DARIUSZ ŁANOCZA

Za każdą sprawą

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

stemu przyjmowania i załatwiania przez administrację państwową województwa skarg i wniosków. Wystąpił również wojewoda nowosądecki Antoni Rączka, który scharakteryzował dotychczasowy model pracy administracji w tym zakresie. Wymowna jest liczba zakazanych do Sadu Administracyjnego decyzji podstawowych organów administracji państwowej Nowosądeckiego: na 349 tys. decyzji pierwszej instancji zakwestionowano 808. Przedstawiciel szefa Urzędu Rady Ministrów gen. Edward Drzazga stwierdził, że urzędy stopnia podstawowego są nadal najsłabszym ogniwem administracji. Podkreślił również zauważalną poprawę w załatwianiu obywatelskich spraw w Polsce, tendencję do poparcia dyrektora departamentu prezydenckiego NIK Bronisława Kamińskiego.

Efekt poselskiego dyżuru przedstawił postawie. Wszyscy — a w ich imieniu wystąpili: Karol Gruber, Edward Boron, Jan Szecherbawer, Lidia Kozicka, Bolesław Manowicz, Jan First, Aleksander Giezek, Władysław Sawicki, Anna Kowalczyk, Roman Leś, Stanisław Kamiński — zgodni byli, że

największym i najtrudniejszym obecnie problemem jest niedostatek mieszkań. Budownictwo było tematem dominującym. Wśród zagadnień najbardziej niewralicznych województwa znajdują się obecnie: niedostatek gospodarki komunalnej, rolnictwa i ochrony środowiska oraz geodezji. Także niedociągłości prawne.

Przewodnicząca komisji Irena Szezygalska powiedziała, że za każdą sprawą kryje się człowiek i trzeba pamiętać, że jest on podmiotem a nie przedmiotem sprawy. Bywa, że czasem ktoś o tym zapomina. Złość i gniew ludzi skupia się najczęściej na urzędniku państwowym, który w wielu wypadkach jest bezsilny, bo bezsilne jest obecne prawo; trzeba być więc mądrze i systematycznie modyfikować.

We wczorajszej rozmowie uczestniczyli członkowie kierownictwa polityczno-państwowego województwa, w ich liczbie m. in.: I sekretarz KW PZPR Józef Brożek, przewodniczący WKRR PZPR Grzegorz Jawor, przez WK ZSL Stanisław Smerciak, przewodniczący WK SD Czesław Grześlak, przewodniczący WRN Władysław Trybus.

A. KIEMYSTOWICZ

„Niewidzialne skrzydła” bułgarskiej poezji

(Inf. wł.) W tym roku w Krakowie dzięki ogromnemu zaangażowaniu Wydawnictwa Literackiego miłośnicy bułgarskiej poezji doczekali się wspaniałego wyboru wierszy bułgarskich poetów od IX wieku do 1944 roku. W „Antologii poezji bułgarskiej” znalazły się poezje wybrane przez prof. Elke Konstantinowa i Wojciecha Gałazkę — pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W „Krakowskiej Kuźnicy” odbył się uroczysty wieczór poświęcony wydaniu antologii „Niewidzialne skrzydła”. Uczestnicząca w imprezie ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii dr Kina Bojadziewa serdecznie podziękowała gospodarzom, którymi w Krakowie byli: Wydawnictwo Literackie, Ośrodek Kultury „Krakowska Kuźnica” i Dom Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, za ogromny wkład, jaki włożono w wydanie antologii. Zarówno dla polskich bułga-

rystów, jak i dla zaproszonych gości, których w Krakowie przyjmował dyrektor Domu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Wanelin Naczew, impreza świetlna deklaracja wierszy przez krakowskich aktorów Anne Dymna i Ryszarda Łukowicza oraz odegraniem bułgarskich melodii, które na fortepianie wykonała Danuta Mroczek-Szleser — została niezapomnianym wrażeniem. W wieczorze uczestniczyli również krakowscy poeci Adam Ziemiński i Tadeusz Słowiak, którzy tłumaczyli wiersze do zbioru poezji bułgarskiej. W wieczorze poezji bułgarskiej uczestniczyli również wicedyrektor, Bułgarskiego Ośrodka Kultury i Informacji w Warszawie Iwan Komitow.

Polsko-węgierska współpraca w produkcji magnetowidów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) nych oraz Instytutach naukowo-badawczych, których celem było określenie możliwości współpracy. Ustalono, że dalszy jej rozwój wymaga nowych rozwiązań organizacyjnych, w tym powoływania wspólnych przedsiębiorstw. Stwierdzono np. potrzebę utworzenia polsko-węgierskiego przedsiębiorstwa produkcji magnetowidów i prowadzenia w tym zakresie badań w tym zakresie. Podjęta ma być współ-

nych do urzędów górniczych importowanych z krajów zachodnich. Uznano też celowość połączenia wysiłków w eksporcie urządzeń inwestycyjnych do krajów trzecich.

Współprace w formie tworzenia wspólnych przedsiębiorstw uzgodnili przedstawiciele przemysłu farmaceutycznego i gumowego. Rozmowy dotyczyły również polsko-węgierskiej kooperacji w produkcji środków ochrony roślin.

Obradowała nowosądecka „trzydziestka” przemysłowa

(Inf. wł.) W woj. nowosądeckim 32 duże zakłady pracy mają zasadniczy wpływ na wyniki produkcyjne i ekonomiczne regionu. Tworzą one tzw. „nowosądecką trzydziestkę przemysłową”. Ich dyrektorzy oraz członkowie zarządów zostali przez wojewodę nowosądeckiego Antoniego Rączkę na spotkanie poświęcone najważniejszym obszarom sprawom regionu w spotkaniu uczestniczył sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kamiński.

Omawiano m. in. najważniejsze zadania wojewódzkiego planu rocznego 1988. Ma to być czas finalizowania bądź znacznego przyspieszenia dotychczasowego tempa realizowania inwestycji. Rozciąganie w czasie jest zbyt kosztowne i niepotrzebnie blokuje pieniądze, materiały i moce wy-

nie zawsze właściwie z nich korzystają. Inne nie spieszą się z instalowaniem niezbędnych filtrów i oczyszczalni. Oczyszczalnia z prawdziwego zdarzenia pilnie potrzebna jest nie tylko Zakopanemu i Nowemu Sączowi ale m. in. także Zakładom Przetwórstwa Owoców i Warzyw w Tymbarciu. Zapowiedziano, że dla trójmiasta nie będzie litości w nakładaniu kar a nawet okresowym wstrzymaniu produkcji. Uchwały KW Partii oraz WRN w sprawie poprawy stanu środowiska naturalnego muszą być konsekwentnie przestrzaczane w czyn.

Anna Polony i Jan Peszek laureatami mieszczyka „Teatr”

WARSZAWA (PAP). Mieszczyk „Teatr” przyznał do roczne Nagrody im. Aleksandra Zelwerowicza za osiągnięcia w sztuce aktorskiej w sezonie 1986/87. Otrzymały je: Anna Polony — za rolę Maman Liedermeyera w spektaklu „Wiosna narodów w dychym zakątku” Adolfa Nowaczyńskiego, w reż. Tadeusza Bradeckiego w Starym Teatrze oraz Jan Peszek za kreację w „Scenariuszu dla trzech aktorów” Bogusława Schaefera, w reż. Mikolaja Grabowskiego (Teatr STU) i za postać Jakuba w „Republika marzeń” Brunona Schulza, w reż. Rudolfa Ziolo w Starym Teatrze.

Kierunkować działania na dokończenie rozpoczętych inwestycji

W sferze gospodarki komunalnej dyskutowane jest podjęcie jedynie czterech nowych tematów: budowy regionalnej ciepłowni w Nowym Sączu — Biegoniach, modyfikacji sieci wodociągowej Gorlic oraz budowy szkół w wsłach Korzenia i Lososina Dolna. Ostatecznego rozstrzygnięcia dokona WRN. Dyrektorom firm badających potencjałami regionalnymi sugerowano natomiast, by w porównaniu z władzami miast i gmin podejmowali we własnym zakresie budowę lub rozbudowę obiektów szczególnie ważnych społecznie. W Nowym Sączu dotyczy to zwłaszcza stacji ściekowej, w tym wytworzenia części zamien-

Większe dostawy na przedsięwzięcie zaopatrzenie

Można nabyć m. in. odciec galanterii, zabawki, upominki, wyroby jubilerskie, a także słodycze, owoce i inne artykuły żywnościowe. Kiermasz potrwa do 23 bm.

Chcąc poprawić przedsięwzięcie zaopatrzenie w wędliny, wrocławscy społemowcy rozpoczęli produkcję nowej, bezkorkowej kiełbasy delikatniejszej z indyka. W smaku przypomina popularną szynkową, a kosztuje 1500 zł za kilogram. W grudniu trafiły do tamtejszych sklepów 2 tony tego specjalu. Popularnością wśród klientów cieszy się bezkorkowa kiełbasa z mięsa baraniego w cenie 518 zł za 1 kg. Od 10 bm. wrocławianie mogą kupić w nowym sklepie pod patrona-

Wielkie dostawy na przedsięwzięcie zaopatrzenie

tem huty szkła „Hortensja” z Piotrkowa Trybunalskiego. Co miesiąc dostarczy ona wyroby ze szkła ręcznie formowanego, wartości ok. 6 mln zł. Mankamentem przedsięwzięcia zakupów we Wrocławiu jest jednak powszechny niemal brak owoce roślinnego: rzepakowego, sojowego czy słonecznikowego. Operatywność handlową tym razem zawiodła.

Zbliżające się święta mobilizują również piekarni. Gozowski oddział „Społem” zwiększył w bm. częstotliwość dostaw pieczywa do tamtejszych sklepów. Zamiast 1-2 razy dziennie, dowożone jest ono trzykrotnie. W efekcie na ladę trafiła chleb i bułki niemal wprost z pieca. Tak bez przerwy przynajmniej do Sylwe-

stra, a po rozbudowie małych piekarni osiedlowych — jak może być w atak.

Prawie 160 przedsięwziętych kiermaszy społeczeństwu zadbą o lepsze zaopatrzenie mieszkańców woj. śląskiego. Większość z nich przygotowywana jest w restauracjach i punktach gastronomicznych w miastach i na wsi. Szczególnie atrakcyjną ofertę potraw z ryb zapowiada lokal „Albarkowa” w Szczecinie. Przewidywana ilość wyrobów spożywczych przeznaczonych na kiermasze wyniesie ma w bm. ok. 410 ton.

Od 11 bm. do wrocławskich sklepów dostarczane będą systematycznie zapasy ponad 150 ton mrożonych indyków. Pod dostatkami jest drobiazgi kartek. Rozpoczęły się też dostawy świątecznych wędlin: szynki, baleronów, polewicy i kiełbasy. Klientki mogą nabyć mąkę wyższej jakości m. in. tortową są też już cytryny oraz grejfruty.

W tym celu, kiedy przy periferiach ul. Główny w Szczawinie zaczął palić się drewniany dom mieszkalny. Jego właściciel — Michał P. przebywa w USA, ale w budynku mieszkała 85-letnia Zofia J. Pożar najpewniej zaszkodził jej w śnie. Bo nie opuściła mieszkania. Póderwani nożem ałarmem wyruszyli do akcji członkowie OSP ze Szczawinicy. Kiedy strażacy przybyli na miejsce nieszczęścia, dom płonął już niezłym pochodnią. Podjęto walkę z żywiołem. Dowodził ogniomistrz W. Maślanski. Akcje gaszącej zakończono tuż przed godz. 4 nad ranem. Nieszczęśliwy budynek spłonął doszczętnie. W jego zgliczających życie straciła mieszkająca w tym domu starszka.

Final uroczystości barbórkowych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) działają pracę na rzecz całego polskiego górnictwa — powiedział W. Kaczmarek.

Długoletni zasługi pracowników udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Lucjan Kruszczyk, zaś Krzyże Kawalerskie Piotr Gwóźdź, Stefan Łaciak, Franciszek Powroźni, Stanisław Rychlicki i Kazimierz Twardowski. Uroczystość zakończył ceremoniał skoku przez skórę, podczas którego w poczet górnictwa stanu przyjęto kolejno rocznik adeptów trudnej sztuki górniczej. Wczorajszym gościem był dyrektor generalny ZSRR w Krakowie — Władimir Onosza.

Dyrektor Zarządzenia Kopalni Wąsowicy Surowicy Chemicznych „KOPALCHEM” Kazimierz Śliwowski zdał relację z osiągnięć minionego roku. Dziękując górnikom chemii za dobrą pracę — minister St. Kłos stwierdził, iż państwo,

Grottgera rząd dusz

12-letni Artur Grottger uczył się w Lwowie w pracowni malarza Jana Maszkowskiego. W roku później biografia artysty odnotowuje, że niocziukiemu Arturovi udzielił porad malarzski sławny już wówczas Juliusz Kossak. Wiadomo, że w roku 1852 malarz wdał się w związek z Sąddeczyną i Podhalą. 9 października tegoż roku wstąpił do Instytutu Technicznego i Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Malarstwa uczył go Wojciech Kornel Stattler i Władysław Łuszczewicz, historii sztuki Józef Kremer. W czasie krakowskich studiów Artur Grottger przyjaźnił się z Izydorem Jabłońskim, Aleksandrem Grylewskim, Janem Matejką, Andrzejem Grabowskim, Stanisławem Taraszkiewiczem. W roku 1855 — 18 stycznia artysta został przyjęty do Szkoły Przygotowawczej wiedeńskiej Akademii. Rozpoczął się wiedeński okres studiów, różnorodnych prac malarzskich i rysunkowych. Rysunki o tre-

ściach patriotycznych autorstwa Artura Grottgera już wtedy zostały zatrzymane przez cenzurę austriacką w Galicji i Lodomierii. W roku 1853 Grottger przebywał w Lwowie i tutaj w marcu — kwietniu tworzył pierwsze kartony cyklu „Polonia”. 23 grudnia „policja aresztowała w mieszkaniu Grottgera, przybyłego do Wiednia Polaka podejrzanego o działalność spiskową w Krakowie, a następnie skonfiskowała prywatną korespondencję artysty. 26 grudnia przestuchano Grottgera na policji”. Po rozprawie w sądzie krakowskim w Wiedniu przeciwko Grottgerowi i Osieckiemu — ten pierwszy został skazany na 40 złotych reńskich kary za opublikowanie w piśmie „Postęp” piosenki powstańczej. 13 stycznia 1856 roku na balu Towarzystwa Strzeleckiego we Lwowie poznał Artur Grottger Wandę Monné, o której ręce poprosił dzieńami później. 15 lipca tegoż roku wystawił „Lituanie” w lwowskim ratuszu. Był zna-

reżoną w Dyniskach, potem w Grybowie. W grudniu wyjeżdża za granicę. Jest w Paryżu w 1867. Nawładuje kontakt z emigracją, pokazuje swoje prace tu i ówdzie. Na wystawie światowej pokazano jego „Lituanie” i „Pochód na Sybir”. W Paryżu powstaje obraz „Przed saniem Napoleona”. W stolicy Francji odwiedzają artystę Józef Ignacy Kruszczyk i Juliusz Kossak. W sierpniu maluje artysta autoportret. We wrześniu zapada na zdrowiu, ma krwotoki, odwiedza go Jan Matejko. W listopadzie pod opieką Marcelego Kruszczyńskiego wyjeżdża do Pau, w grudniu do Amelieles-Bains. Tam pochowano go po śmierci, która nastąpiła 13 grudnia 1867 roku. Wanda Monné, zamężna Młodnicka, sprowadziła zwłoki Grottgera do Lwowa, gdzie 4 lipca 1868 roku pochowała je w cmentarzu Łyczakowskim. Na grobie rok później stanęła rzeźba pomnika Parysa Filipiego.

Wystawa wrocławska przypomina tę niezwykłą biografię Artura Grottgera, ukazując w pełnym blasku jego twórczości się polskiego patriotyzmu.

Wielkie dostawy na przedsięwzięcie zaopatrzenie

Spłonął dom, a w nim 85-letnia kobieta

(Inf. wł.) Dochodziła godz. 2. w nocy, kiedy przy periferiach ul. Główny w Szczawinie zaczął palić się drewniany dom mieszkalny. Jego właściciel — Michał P. przebywa w USA, ale w budynku mieszkała 85-letnia Zofia J. Pożar najpewniej zaszkodził jej w śnie. Bo nie opuściła mieszkania. Póderwani nożem ałarmem wyruszyli do akcji członkowie OSP ze Szczawinicy. Kiedy strażacy przybyli na miejsce nieszczęścia, dom płonął już niezłym pochodnią. Podjęto walkę z żywiołem. Dowodził ogniomistrz W. Maślanski. Akcje gaszącej zakończono tuż przed godz. 4 nad ranem. Nieszczęśliwy budynek spłonął doszczętnie. W jego zgliczających życie straciła mieszkająca w tym domu starszka.

W okolicach Jordanowa zamarzy mężczyzna

(INF. WŁ.) W okolicach Międzyrzecza w Podhalu, Wąsowicy w Beskidzie Niskim, Kamienicy w Gorcach, Łabowej w Beskidzie Sądeckim nocą termometry wskazywały minus 18 st. C. Równie zimno jest w okolicach Rabki i Jordanowa. I właśnie tam wydarzyła się tragedia. Ok. godz. 15.40 komisarz MO w Jordanowie powiadomiony został o odnalezieniu przez przypadkowych przechodniów zamarniętego mężczyzny. Zwłoki znajdowały się w lesie przy drodze prowadzącej z Sidziny do Podwilki. Ofiarą pierwszego ataku zimy okazał się 46-letni Józef P. mieszkający w okolicy Jordanowa. Najprawdopodobniej zamarzył on w noc.

Ciekawostki z kraju

(a) Dzięki nawiązaniu bezpośredniej współpracy z warszawską FSO oraz bielską FSM — Wrocławska Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych „Spolmot” zorganizowała własne sklepy sprzedające części i akcesoria motoryzacyjne. Zaopatrzenie w pięciu nowo otwartych sklepach jest — zdaniem klientów — często lepsze niż w placówkach Polmobytu.

(b) W archiwum oświecimskiego muzeum znajduje się ponad 100 filmów dokumentalnych o niemieckim ludobójstwie na narodach Europy, z czego 54 to filmy o hitlerowskim obżec koncentracystycznym „Auschwitz-Birkenau”. Ostatnio oświecimskie muzeum otrzymało z wytwórni „Chronos-Film” w Berlinie „Zachodnim film dokumentalny „Wyzwolenie Oświęcimia” powstały z materiałów nagranych przez operatorów radzieckich w czasie walk wyzwoleniczych w 1945 r.

Nasze MIASTO

Dobiegła końca żołnierska misja w „Kabl”

Kiedy w pierwszej dekadzie maja I sekretarz KK PZPR JÓZEF GAJEWICZ wystąpił z propozycją instalacji w Krakowie 16 tys. telefonów, a pomysły ten poparł resort spraw wewnętrznych, w Krakowskiej Fabryce Kabli i Maszyn Kablowych stało się jasne, że od ich pracy w dużej mierze zależy będzie powodzenie akcji. Będą telefony — będą kable — powiedziano wtedy. Będą ponadplanowo kable jak będą ludzie do pomocy — dodawano od razu.

Nie trzeba było tego powtarzać dwa razy. 20 żołnierzy z Jednostki Nadwiślańskiej MSW, po odpowiednim przeszkoleniu przystąpiło do pracy w fabryce, przyczyniając się do wyprodukowania dodatkowych ilości kabla, niezbędnego do realizacji akcji „Telefon”. W najbliższym poniedziałku nastąpi uroczyste zakończenie tego ogromnego przedsięwzięcia. Żołnierska misja w „Kabl” dobiegła końca. Z tej właśnie okazji w piątek w sali konfe-

rencyjnej fabryki odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli dyrekcji „Kabl” z żołnierzami, którzy pracowali tutaj przez 7 miesięcy. Nie obeszło się bez serdecznych słów podziękowania, okolicznościowych dyplomów oraz pamiątkowych prezentów. Dowódcy Śląskiej Jednostki MSW im. Gwardii Ludowej płk. dypl. STANISŁAWOWI BEDNARZOWI wręczono album „Klejnoty Krakowa”. Bardzo wysoko oceniam żołnierską wysiłek — powiedział nam mjr ANDRZEJ FOLTYNIAK, dowódca zgrupowania Nadwiślańskich Jednostek MSW. Udowodnił oni, że są nie tylko dobrymi żołnierzami, ale również uzorowanymi pracownikami. Na szczególnie wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim st. szeregowy JAN GADZIŃSKI, szeregowy STANISŁAW OLSZEWSKI i szeregowy KONRAD PRZYKŁĘK.

(koź)

Ruszyła akcja zwalczania alkoholizmu

Zakończył pracę w izbie wytrzeźwień

Zegar wskazywał dokładnie godz. 17.15, gdy w czwartek milicjanci z DUSW Podgórze zawitali do Dzielnicyowego Zarządu Drog przy ul. Długosza. Gdy weszli do szatni ich oczom ukazał się sielski obrazek. Przy butelce wódki siedział już wesoły Stanisław G. — kierownik MPO oraz kierownik DZD Ryszard P. i Ludwik K. Nie można powiedzieć, że byli oni zadowoleni widząc nie zapowiadanych gości.

Z odwiedzin funkcjonariuszy III Komisariatu MO nie uczeszczą się również 70-letnia Ewa R. z ul. Stachiewicza, która w tym roku już trzykrotnie odpowiadała przed sądem za handel wódką. Tym razem milicjanci zatrzymali jednego klienta, który kupował alkohol. W trakcie kontroli przyszło dwóch następnych amatorów czegoś mocniejszego.

Do grona niepokojonych dołączył również 50-letni Stanisław K. stróż w Spółdzielni Pracy „Horyzont” przy ul. Czerwińskiego, który całonocną pracę zakończył o godz. 6 rano w izbie wytrzeźwień.

Natomiast wódek milicyjnych mundurowy większego wrażenia nie zrobił na trzech mężczyznach balujących w mieszkaniu przy ul. Madalińskiego. Po prostu wypili już tak dużo denaturatu, że nie bardzo wiedzieli co się wokół nich dzieje.

To tylko nieliczne z wielu przykładów będących efektem rozpoczętej wczoraj ogólnopolskiej akcji antyalkoholowej pn. „Alkohol przeszkadza w życiu i pracy”. Jak nas poinformował rzecznik prasowy WUSW por Andrzej Czop, w pierwszym dniu kontroli na terenie Krakowa i województwa uczestniczyło 402 milicjantów 108 członków ORMO, 10 funkcjonariuszy SOK, 17 przedstawicieli społeczeństwa. Skontrolowano 153 meliny, 159 miekoczących, 60 zab. transportowych, 170 zakładów orczy Ujawniono 19 nietrzeźwych sprawców wykroczeń, 1 melinę, 1 bimbrownie, 13 pijanych pracowników, 7 zagrożonych moralnie nieletnich. Zatrzymano 34 nietrzeźwych, 18 umieszczono w izbie wytrzeźwień, 10 w areszcie, zaś 6 odwieziono do domu. (koź)

Przełamać barierę niemocy

Na terenie dzielnicy Śródmieście prowadzone są ciągłe działania mające na celu wpojenie nawyków związanych z porządkiem i czystością. Pomimo montażu władz dzielnicowych, stosowania środków represyjnych przez odpowiadające im organa, stan sanitarny Śródmieścia pozostawia wiele do życzenia. Z tym większą surowością, jak zapewnił nas wczoraj naczelnik dzielnicy — Zbigniew Stachura, będą w Śródmieściu prowadzone kontrole i nakładane kary. Za stan porządku odpowiada kierownik administracji jest doproważenie posesji podwórkowych chodników i jezdni do takiego stanu, który zadowoli nas wszystkich. Do normalnych zadań porządkowych doszły jeszcze czynności związane z zimą. Stracanie sopli, zamknięcie bram, oszklenie klapek schodowych, zamiatanie chodników z śniegu, czyszczenie jezdni — to wszystkie czynności należące do gospodarza posesji.

Wzmocnione będą działania represyjne. Płk Zenon Śliwa z WUSW poinformował, że do walki z nie wywłaczającym ze swoich zadan skierowanemu już 40 funkcjonariuszy MO, którzy razem z dzielnicowymi represyjnymi przez odpowiadające im organa, stan sanitarny Śródmieścia pozostawia wiele do życzenia. Z tym większą surowością, jak zapewnił nas wczoraj naczelnik dzielnicy — Zbigniew Stachura, będą w Śródmieściu prowadzone kontrole i nakładane kary. Za stan porządku odpowiada kierownik administracji jest doproważenie posesji podwórkowych chodników i jezdni do takiego stanu, który zadowoli nas wszystkich. Do normalnych zadań porządkowych doszły jeszcze czynności związane z zimą. Stracanie sopli, zamknięcie bram, oszklenie klapek schodowych, zamiatanie chodników z śniegu, czyszczenie jezdni — to wszystkie czynności należące do gospodarza posesji.

Werniszac prac Mariana Konarskiego

W niedzielę o godz. 12 w Galerii Muzeum Ziemi Krzeszowickiej w Krzeszowicach nastąpi otwarcie wystawy prac malarzki MARIANA KONARSKIEGO, twórcy związanego trwale z tym miastem a urodzonego w pobliższym Chranowiu w 1809 r. Jest nie tylko malarzem, twórcą licznych obrazów wystawianych w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Zakopanem, Lwowie, Sandomierzu, Toruniu, Chicago i Paryżu, ale i rzeźbiarzem, poetą, wykonawcą polichromii w okolicy kościoła. Podczas wojny był członkiem AK, sierżantem podchorążym w Kedywie Szerszej VII.

Przed wszystkim jest jednak Marian Konarski od 57 lat szczerzym szkalarskim herbem „Rogate Serce”, twórcą związanym z artystycznym ruchem sztuki narodowej, antykosmopolitycznej, zainicjowanym w Krakowie w 1929 roku przez Stanisława Szkalarskiego, wybitnego rzeźbiarza i teoretyka sztuki, zmarłego w br. w USA w wieku 92 lat. Przed wojną jego głośne manifesty artystyczne, skierowane swym ostrzem w krytykę

sztuki i profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, spowodowały m. in. usunięcie ze studiów kilku studentów, a wśród nich Mariana Konarskiego.

„Marzym z Krzeszowic” pozostał jednak nieugiętym wyrazicielem narodowych i słowiańskich idei „Stacha z Warty” i po dziś dzień pozostaje wierny jego hasłom, ceniąc sobie w sztuce najwyższe to, co własne, rodzime, polskie. Pracując społecznie, zakłada ognisko malarstwa dla dzieci w Domu Kultury w Chranowiu, od 16 lat, jako opiekun plastyczny, prowadzi Grupę Artystyczną Rodzimej Twórczości w Krakowie, a od dwóch lat Grupę Plastyczną „Zdrój” w Krzeszowicach. Ostatnio w telewizji mogliśmy oglądać interesujący film na jego temat pt. „Szczepowcy”. Pomimo sędziwego wieku Marian Konarski w dalszym ciągu jest czynny zawodowo i społecznie, maluje dużo i pięknie, o czym będą mogli się przekonać admiratorzy jego i szkalarskich sztuki na wystawie w Krzeszowicach, która ma potrwać do 15 marca przyszłego roku. (ks)

Weekend sportowo-turystyczny

Coś dla każdego

Oto kilka propozycji Krakowskiego TKKF:

- sobota — turniej tenisa stołowego (dla nie zrzeszonych i zrzeszonych powyżej 16 lat), Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH), godz. 10.
- niedziela — o godz. 8.00 w parku Jordana bieg po zdrowie, godz. 9.30 — Szachowy Puchar Złoty, ul. Ugorki 1, godz. 10 — turniej brydżowy par, Klub TPPR, Rynek Gł. 20, godz. 15.30 zawody pływackie dla pań i panów, basen Pałacu Młodzieży, ul. Krowoderska 8.
- Koszykówka mężczyzn I liga: Wisła — Śląsk Wrocław, sobota, godz. 17. Wisła — Zastal, niedz. godz. 17. II liga: Hutnik — Piotrcovia, sobota, godz. 15.30.
- Koszykówka kobiet, II liga: Korona — AZS Gliwice, sobota, godz. 17.
- Siatkówka mężczyzn, I liga: Hutnik — Silesia Gorzów, sobota, godz. 17.30, niedz., godz. 11.00.
- Tenis stołowy, wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów i seniorów, sobota, godz. 15.45 hala Wandy.
- Narciarskie giełdy
- Klubu Narciarski AZS UJ — Rotunda, ul. Oleandry, sobota i niedziela, godz. 10-16.
- KOZ — boisko piłki ręcznej Cracovii, ul. Manifestu Lipcowego 27, sobota i niedziela, godz. 9-14.
- Akademicki Klub Narciarski „Gips”, AWF, al. Planu 6-letniego 62, sobota i niedziela, godz. 9-15.
- KU Politechniki Krakowskiej, Wydział Chemii, ul. Szlak, sobota i niedziela, godz. 10-15.

* Zapasy, II Ogólnopolski Turniej Młodzików im. Władysława Ruska (styl klasyczny), Myślenice, sobota i niedziela, godz. 10, sala SP nr 3 na os. Tysiąclecia.

teatry

KRAKÓW

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Amadeusz (dozwolone od lat 16) — 19. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): Laweczka (dozwolone od lat 16) — 19.30. **STARY** (Jagiellońska 1): Dom, który zbudował Jonathan Swift — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Kasper (premiera — abonamenty nieważne) — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Niesmiały na dworze (premiera) — 18. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): „Złoty” — 17. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY</**



Nr 242

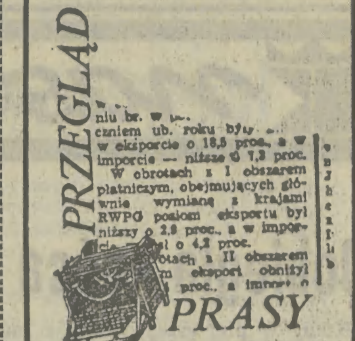
Doskonała Pani domu

Święta już za kilkanaście dni, pora więc zastanowić się, jak zamierzamy spędzić ten czas. Ci z Państwa, którzy postanowili wybrać się w góry, na odczynnik, nie muszą martwić się tą całą, domową, przedświąteczną krzątaniną. Ale czy nie będzie im czegoś żal? Zapewne niektórzy z Państwa spędzą święta w rodzinie, w innym mieście, na wsi. Pora więc podjąć decyzję, jak ulżyć w pracy i świątecznych przygotowaniach naszym gospodarzom. Najlepiej byłoby, abyśmy przywieźli ze sobą niektóre potrzebne wiktuały, możemy upiec miodownik, albo jakieś inne świąteczne ciasto, które będzie nam łatwiej przewieźć. Ci, którzy pozostaną w miejscu, roboty mieć będą najwięcej, ale za to Święta we własnym domu z bliskimi to chwile, które pamięta się przez całe życie i przez całe życie wspomina się zapach choinki, smak tego barszczu, który przygotowywała nasza Mama. Niektóre panie domu w tej chwili zapewne pomyślały, że owszem, będą te święta wspominać, ale dlatego że będą padać ze zniechęcenia, ze stania w kolejkach, z porządków, ze zdenerwowania, czy teściowej będzie smakować karp. Może uda się ograniczyć te wszystkie stesy przez dobrą organizację pracy?

Zastanówmy się, zapisując w naszym kalendarzu:
- w który ze świątecznych dni wybieramy się z wizytą,
- którego dnia sami przyjmujemy gości,
- jakie potrawy, ciasta i napoje przygotowujemy w naszym domu na święta.
▲ Zapisujemy też, jakimi produktami dysponujemy, a jakie musimy jeszcze dokupić.
▲ Zastanawiamy się, jakie prace możemy wykonać już teraz, bez odkładania na ostatnią chwilę:
- można z pewnością zrobić porządek, kupić produkty nadające się do przechowania przez ten czas,
- trzeba też podjąć decyzję jakimi produktami zastąpimy te, z zakupem których mamy problemy,
- dokładnie obliczamy, jaką kwotę możemy przeznaczyć na święta, a jaką na prezenty,
- ustalamy kolejność poszczególnych prac, tych codziennych, tych związanych ze świętami,
- sporządzamy dokładny harmonogram prac, których wykonaniem obarczymy domowników,
- przestrzegamy ustalonego planu, egzekwujemy realizację prac powierzonych domownikom.

O PREZENTACH
Prezenty lubimy wszyscy, ale by sprawiły one przyjemność tym, którzy dają i tym, którzy je otrzymują, nie powinny być zbyt kosztowne, ale tylko ze względu na kleszeń kupującego, ale aby nie zmuszały odbiorcę do równie kosztownego rewanżu. Może uda się nam dowiedzieć, jaki podarek będzie namilższy. Im staranniej prezent będzie wybrany, im bliżej będzie zainteresowań osoby odbiorczynie, tym lepiej zaświadczy o naszej pamięci, przyjaźni, miłości. Jeśli otrzymamy w prezencie płytę, której nie znamy, księżkę, która już jest w naszej bibliotece, kwiaty, na które nie możemy patrzeć — robimy dobrą minę: kwiaty z uśmiechem wkładamy do wazonu, nie informujemy, że taką księżkę już mamy, a płyty nie będziemy słuchać. Przecież prezent, to przyjemność dla darującego i odbiorcy. Po co więc psuć humor?
PIERNIKI, MIODOWNIKI...
Pierniki, miodowniki to tradycyjne ciasta na Boże Narodzenie. Ponieważ mamy kłopoty z zakupem niektórych produktów, spójmymy zastąpić rodzynki na przykład suszonymi śliwkami. Nie zapominamy śliwek namo-

czyć, aby łatwo dały się pokrajać na małe kawałki. Można też dodać kandyzowany agrest. Jeszcze o piernikowych przyprawach. Najlepiej kupić gotową mieszankę, ale jeśli chcemy ją sporządzić sami, pamiętajmy, że podstawą są goździki i cynamon, pozostałe natomiast składniki — imbir, gałka muskatowa i ziele angielskie — stanowią tylko dodatek. Kolejny jest też do pierników dodatek prawdziwego miodu.
Ciasta piernikowe w czasie pieczenia bardzo zwiększają swoją objętość. Piec je trzeba w słabo nagrzanym piekarniku (około 170 stopni C). Jeśli te temperaturę przekroczy — powierzchnia ciasta zmieni się zbyt szybko, co spowoduje trudność w wyrastaniu, a w efekcie zakalec albo popękana powierzchnia. Formy do wszystkich ciast o rzadkiej konsystencji, a więc także do ciast piernikowych muszą być po wysmarowaniu tłuszczem oprószone tartą bułką.
Pierniki możemy upiec kilka dni wcześniej. Doskonale się je przechowuje w chłodnym miejscu, nawet w zamrażalniku. Trzeba je tylko starannie zabezpieczyć przed wyschnięciem. (LE)



PRZEGLĄD PRASY

DYSKUSJA NAD KARĄ ŚMIERCI...
Kara śmierci wykonuje się najczęściej przez powieszenie lub rozstrzelanie. W ośmiu krajach świata skazanemu ścina się głowę. Stosuje się też porażenie prądem i zagazowanie (22 stany USA), garotę (zaduszenie — Hiszpania), a nawet ukamienowanie (Arabia Saudyjska). W większości krajów karę śmierci wykonuje się niepublicznie. Jedynie w dziesięciu jest na odwrót (m. in. Egipt, Haiti, Nikaragua, Iran, Laos).
Obowiązujący kodeks karny w naszym kraju wyłącza karę śmierci spośród kar zasadniczych, nadając jej charakter kary wyjątkowej przewidzianej jedynie za najcięższe zbrodnie, dokonane przez jednostki całkowicie zdemoralizowane i nie dające żadnych nadziei na poprawę. Kara śmierci występuje alternatywnie z karą pozbawienia wolności wobec zdeliktów przestępstw: zdrada ojczyzny, zdrada stanu, szpiegostwo, zamach terrorystyczny, sabotaż, organizowanie lub kierowanie wielką aferą gospodarczą, zabiństwo, rozbój kwalifikowany (np. rabunek z bronią), niewykonanie lub odmowa wykonania rozkazu w czasie wojny. Opinia publiczna reaguje szczególnie emocjonalnie przy wypowiedzianiu jej karze śmierci. Fachowcy reprezentujący trzy stanowiska: pierwsze zakłada całkowite zniesienie kary śmierci, drugie postuluje zniesienie kary śmierci i jednocześnie przywrócenie kary dożywotniego więzienia, trzecie — za utrzymaniem kary śmierci, lecz ograniczeniem zakresu jej stosowania. Dyskusje na ten temat relacjonuje na łamach 'PRZEGLĄDU TY-GODNIKOWEGO' Andrzej Szmak.

Konkurs rozstrzygnięty
Ponieważ nagród było więcej, zatem i więcej nadeszło odpowiedzi na nasz konkurs bezpieczeństwa ruchu drogowego, bo szansa wylosowania wzrosła. A odpowiedzi na pytanie, kiedy można się zatrzymać bezpośrednio za przeświecieniem dla pieszych brzmiały — na drogach jednokierunkowych lub dwukierunkowych z więcej niż jednym pasem ruchu w każdej stronie. Oczywiście przy założeniu, iż nie ma w tym miejscu innych zaka-

przewód paliwowy (przydany jest on również do samochodów japońskich) należy wyłożyć 129,60 USD.
Po tych kwotach teraz coś dla tych, którzy mają nieco mniej w kieszeni. Za płytę firmy SONAX w aerozolu za pobieżający poceniacz się szybko bezpośrednio za przeświecieniem dla pieszych brzmiały — na drogach jednokierunkowych lub dwukierunkowych z więcej niż jednym pasem ruchu w każdej stronie. Oczywiście przy założeniu, iż nie ma w tym miejscu innych zaka-



podaje po raz 580. WOJCIECH MACHNICKI

wów lub sytuacji zabraniających zatrzymania. Odpowiedź zaś wcale nie była łatwa, bo w poprzednio obowiązujących przepisach nie było zakazu zatrzymywania się ZA przeświecieniem dla pieszych, brzmiało — przed nim.
W wyniku losowania nagrody otrzymała: 1. opakowanie oleju NEW AGIP SINT 2000 WIESŁAW GRAMIETOWSKI, Kraków ul. Nivy 14/3 2. mycie nadwozia i woskowanie w myjni Andrzeja Lubertowicza w Krakowie przy ul. Modrzejskiej 30 (Azory) JOZEF DRABEK, Kraków ul. Sucha 18

3. 4. 5. kasety magnetofonowe firmy SONY JACEK ZYGUCKI, Tarnów ul. Szopena 3/9, JAN RÓWIŃSKI, Gorlice ul. Ogrodowa 11/23, HALINA MARCZYK, Nowy Sącz, ul. Sucharskiego 19/51.
Nagroda 1. 3. 4. 5. do realizacji od poniedziałku 14 grudnia 1987 r. w administracji 'Gazety Krakowskiej' w Krakowie ul. Wielopole 1 III p. pok. 315 u p. Urszuli Paszalskiej. Nagroda 2. do realizacji w myjni CAR WASH w Krakowie przy ul. Modrzejskiej 30 w godz. 9-17 no urzędniemu uzgodnieniu szczerobowego terminu z Andrzejem Lubertowiczem.

Zima za bony
Pierwszy atak zimy, acz niezbyt ostry unieruchomił wielu właścicieli samochodów z silnikami wysokoprężnymi. No cóż, na zimowy olej napędowy raczej liczyć nie należy, a z letniego przy mrozie robi się parafinowa galareta w filtrze uniemożliwiająca jazdę. Dla tych, którzy nie kupili w cieple dni podgrzewacza oleju napędowego za złotówki, teraz jest szansa pozbycia się bonów dolárovych lub walut wymienialnych w sklepie motoryzacyjnym PSS 'Spolem' Krowodrza — PEWEX w Krakowie przy ul. Chonina 33. Za nadający się przede wszystkim do samochodów produkcji PFN podgrzewacz pod dno filtra paliwa trzeba zapłacić 105,75 USD, zaś za uniwersalny podgrzewacz nakładany na

ale po ich użyciu na mokrej szybie zostają żółte zacieki. Wreszcie rzecz godna polecenia dla wszystkich, którzy po deszczu w ostatni poniedziałek nie liczyli się z tym, że we wtorek ściśnie mróz i kropie wody zamieni w lód. Także wilażo w zamkach drzwi czy pokrwywi wlewu paliwa, bądź silnika lub bieżnika. Za 0,90 USD można kupić odmrażacz zamków firmy AUTOSOL. Praktycznie opakowanie wystarcza na dwie zimy, pod warunkiem, że stosuje się ten specyfik zapobiegawczo, a nie wtedy, gdy trudno włożyć klucz do zamka.

Myć albo nie myć — oto jest pytanie
Czy myć w zimie nadwozie samochodu? Tak, nawet w czasie silnych mrozów, ale pod pewnymi warunkami. Przed zimą trzeba by lakier wywoskować, żeby przykryć warstwą pasty wszelkie rysy i nierówności. Przy woskowaniu nadwozia raczej nie korzystaj z myjni mechanicznych, które szybciej likwidują warstwę wosku (wystarczy ona przy ręcznym myciu na ok. 2 miesiące). Przed umyciem zakleić wszelkie wloty do zamków taśmą klejącą (każdy właściciel samochodu musi to zrobić sam, bo w ma-

to tak jak krzyżówka — z tą różnicą, że zamiast hasła każda litera została zastąpiona cyfrą (imiona, nazwy lub nazwiska i inne rzeczowniki użyte są w pierwszym przypadku liczby porządkowej). W diagramie obok znajdują się litery, które zostały użyte w krzyżówce, trzy z nich są już umieszczone — aby dać początek...

CYFRÓWKA

nr 18

ROZWIĄZANIE CYFRÓWKI NR 16 Z NR 279 „GK”
A-11, B-3, C-23, D-20, E-9, F-18, G-8, H-22, I-14, J-15, K-24, L-13, M-7, N-12, O-6, P-2, R-4, S-16, T-1, U-5, W-21, Y-19, Z-17.

NAGRODY OTRZYMUJĄ:
A. Kocół — KRAKÓW, J. Kopać — ZEGIESTÓW-ZDRÓJ, R. Gwiazdonik — JORDANÓW, J. Dąbrowski — MYSLENICE, R. Rems — TARNÓW.

Zadna z katastrof w historii żeglugi morskiej nie fascynowała ludzi tak mocno, jak zatonięcie 'Titanica'.

W 75 lat po kolizji tego luksusowego liniowca z górą lodową francuscy badacze dotarli do wnętrza wraku statku i wyciągnęli z głębokości 3800 m wiele świetnie zachowanych przedmiotów, wśród nich sejf pokładowy. Ale zanim do tego doszło trwały poszukiwania wraku. Próbowano tego dokonać wiele ekspedycji międzynarodowych. W sierpniu 1985 powiodło się ekipie amerykańsko-francuskiej. Bezzałogowa łódź podwodna zarazem robot wykonała pierwsze zdjęcia statku. W lecie 1986 wystartowała ekipa amerykańska z Robertem D. Ballardem na czele wyposażona w łódź podwodną 'Alvin' już żałogową. O pełnym sukcesie mogą mówić jednak Francuzi z Paulem-Henri Narjeoletem na czele. Podczas 32 podwodnych wypraw wydobyli z dna morskiego ponad 800 przedmiotów z wraku 'Titanica'.

TITANIC

W 25 lipca po raz pierwszy spuszczono na wodę jaskrawożółtą łódź podwodną 'Nautilus'. Łódź ta, to płaska kapsułka z 13-centymetrowej stali tytanowej, o przekroju 2,10 m i długości 8 m, a wadze 18,5 tony. Łódź pełna jest aparatury technicznej. Pozostawać może pod wodą 13 godzin. Odliczając 3 godz. na 'dojazd' pozostaje 10 godz. do pracy na dnie morskim. Maksymalna szybkość 45 km/h. W razie niebezpieczeństwa łódź może przebywać w głębieniu z wyposażoną aparaturą do 5 dni. Ale przedmioty: dzwonek pokładowy, telegraf, ręczny megafon kapitana, kompas, figurka aniołka z klacki schodowej, trezor stewarda, około 100 talerzy i sztućców, wiele butelek wina bordeaux, w których ciśnienie wody wepchnęło korki do środka, torba skórzana, zawierająca możliwe do zidentyfikowania banknoty dolarowe, okulary w etui i listy, na których atrament dziwnym zrzędzeniem nie zamazał się. Wreszcie gazety, które także można przeczytać! Najtrudniej było wynieść na powierzchnię odobne okno z 1. klasy — akcja trwała 2 dni. Niemal wszystkie przedmioty zachowały się w doskonałym stanie. Tylko drewno uległo zniszczeniu. Na pokładzie statku zaopatrzeniowego 'Abelle Supporter', towarzyszącego statkowi-bazie francuskiej naukowcy od razu roztowali wyciążane z głębin przedmioty i natychmiast wkładali je do pojemników ze słoną wodą. W powietrzu

KRZYŻÓWKA

nr 50

Pozłomo: 7. reprezentacyjna siedziba moźnych tego świata. 8. dom, posiadłość. 9. sposób na coś, 11. polityk, tragiczna postać tzw. 'wypadków węgierskich', sracony. 13. dawna nazwa największego miasta i portu na Krecie, 15. finał, kres. 17. połud.-ameryk. gospodarstwo hodowlane. 19. zdolny do najeźdźnietzego czynu. 22. autor 'Martina Edena', 'Białego Kia'. 25. zagrożenie dla bydła. 27. uznana, zachwyty. 28. niemiecka 3-osobowa gra w karty. 29. bezmoga jaszczurka. 30. rym niedokładny, niepełny. 31. odpowiedzialna osoba.
Pionowo: 1. zupa na upały. 2. obecnie Iran, 3. dzika kaczka. 4. znana warszawska katorka imieniem Nina. 5. u-

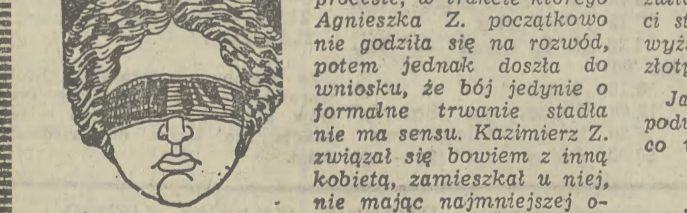
ledwie tysięcy 17. Czy za taką sumę możłno jest utrzymać 4 osób?
Alieci Kazimierz Z. zapomniał o jednej podstawowej prawdzie. O tej mianowicie, że zakładając drugą rodzinę, że stając się ojcem kolejnych dzieci doskonale wie i dźia i o spoczywających na nim obowiązkach, że ich istnienie powinien uwzględniać, podejmując ważne decyzje. Uwzględnić powinien i to, że jego dwaj synowie będą rośli, że zwiększać się będą ich potrzeby, że zmieniać się mogą obiektywne warunki (choćby choroba i renta

Alimentacyjne zobowiązania

Przedmiotem alimentacyjnych przysług argument panna Z. o konieczności utrzymywania nie pracującej drugiej żony. Skoro pani nie pracuje, skoro zamieszkuje z domem, to zarówno ona jak i jej ślubny godzą się z możliwością gorszej sytuacji materialnej. W końcu znaleźć można wiele kobiet, które podejmują zatrudnienie nie dlatego, że bado chcą, ale po prostu dlatego, że muszą. Odwołaż dzieci do żłobków, przedszkoli, są zabiegane i zmęczone. Robić to również może druga pani Z., a jeżeli tego robić nie chce ani ona, ani jej mąż, nie mogą do magać się z tego tytułu żadnych ulg — w tym przypadku ulg alimentacyjnych. Nikt także nie zabrania Kazimierzowi Z. podjęcia dodatkowej pracy, by wywiązać się z obowiązków wobec rodziny pierwszej i drugiej. Tak się składa, że pracy aktyrat u nas nie brakuje i kto tylko chce może dorobić, nawet dużo, do zasadniczej pensji. Jeżeli zaś nie chce — to jego wolny wybór i jego także udziałem muszą być wszystkie konsekwencje z tego wyboru płynące.
Sąd próbował doprowadzić do ugody między stronami alimentacyjnego procesu (Agnieszka Z. gotowa była zmniejszyć swoje żądanie do wysokości 8 tys. zł na każde dziecko), jednak Kazimierz Z. twarzą stał na swoim wcześniej zajętej stanowisku. Ostatecznie więc orzeczono alimenty w wysokości po 7,5 tys. zł miesięcznie na każdego z synów. Pozwamy złożyć rewizję, jednak sąd II instancji uznał ją za bezzasadną. Wyrok stał się prawomocny.
Opisana dziś sprawa pozornie wyglądać może na bardzo jednostkową — w rzeczywistości taką nie jest. Zaprezentowany bowiem przez Kazimierza Z. sposób rozumowania jest typowy dla wielu mężczyzn. Tak, mam dzieci z pierwszego małżeństwa, ale mam je również z drugiego i na te pierwsze płacić więcej nie mogę, bo nie mam z czego. O własnym portfelu myśleć należy jednak uważać, gdy ponownie wstępuje się w związek małżeński, gdy ponownie staje się ojcem. Myślał tak, jak robić to winni ludzie dorofli i odpowiedzialni. W przypadku, gdy te odpowiedzialności brakuje, trzeba ponieść wszystkie tego skutki. Takie są bowiem realia prawne i społeczne.

JANUSZ HAŃDEREK

Zderzenia



z TEMIDA

4 tysiące złotych na każde z dzieci.
Kazimierz Z., już teraz wolny, złożył odpowiednie dokumenty w urzędzie stanu cywilnego, aby w maksymalnie szybkim terminie zawrzeć nowo małżeństwo. Jego wybranka była w ciąży i chodziło o ślub przed porodem. Pragnieniem tym stało się zadość.
W trzy lata później na świat przyszło drugie dziecko pana Z. Miał ich teraz z dwóch małżeństw czworo. Tymi pierwszymi nie interesowało się zupełnie, ograniczając swoje ojcowskie obowiązki do regularnego przysyłania na ręce pierwszej żony orzeczeńych przez sąd alimentów. Zaskoczeniem był dla niego fakt wystosowania pozwu o podwyższenie ich wysokości.
Pierwsza pani Z. argumentowała swój wniosek w sposób przekonujący. Na skutek pogorszenia się stanu zdrowia musiała przejść na rentę, co automatycznie przyniosło obniżenie dochodów, w międzyczasie dwóch chłopców podrosło i ich potrzeby

stały się zdecydowanie większe; w międzyczasie także znacznie zmieniły się ceny, a ich zwykła sprawa, iż realna siła nabywczą orzeczeńych kiedyś alimentów miała się nijak do siły obecnej. W rezultacie — konkludowała pani Z. — sytuacja dzieci stała się bardzo trudna i stąd konieczność podwyższenia świadczeń do wysokości po 9 tysięcy złotych na każdego z synów.